Nr. 50. Stanisławów, dnia 18. października 1925. Rok I.

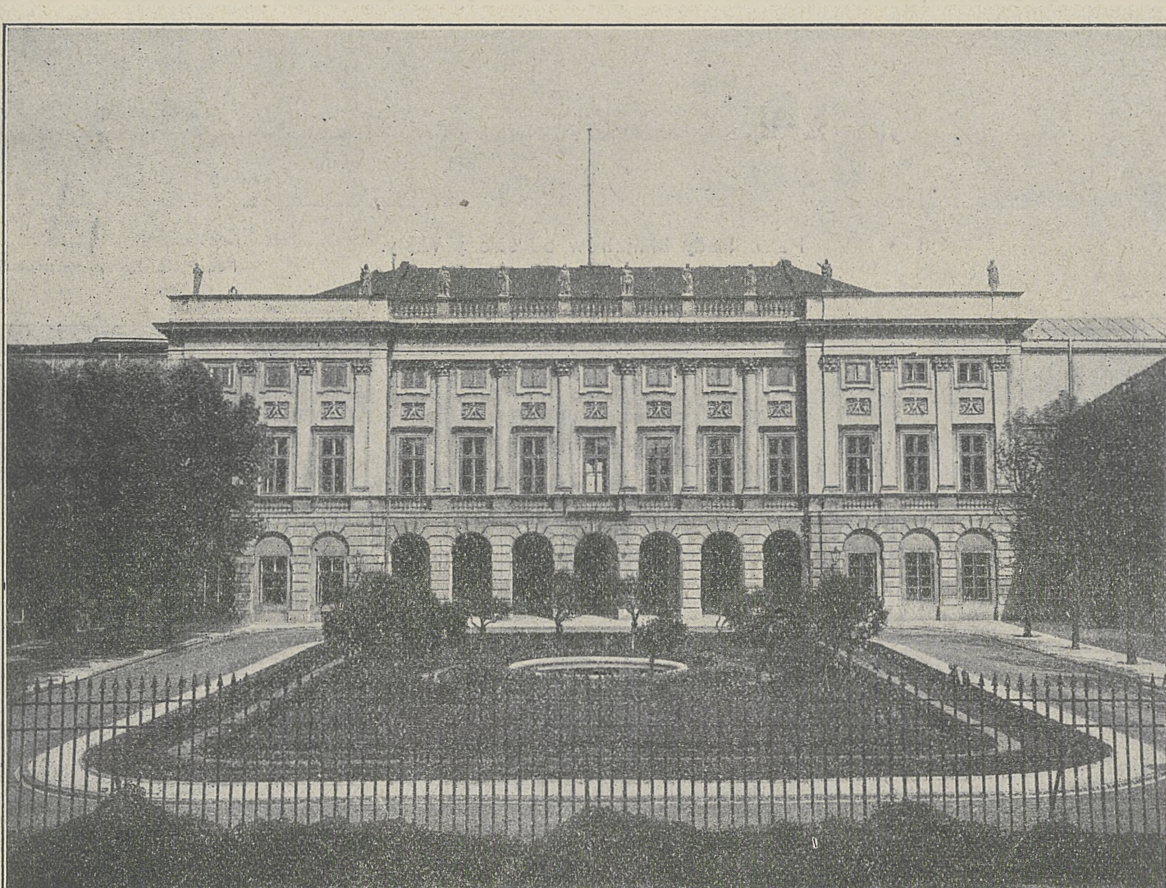
ILUSTROWANY DODATEK KURJERA STANISŁAWOWSKIEGO

W SIEDZIBIE RADY MINISTRÓW.

Tyle się mówi i czyta o posiedzeniach Rady Ministrów, na których zapadają najważniejsze postanowienia, o konferencjach z przedstawicielami obcych mocarstw, a tak mało z nas zna ten gmach, gdzie się to wszystko odbywa, jakie są jego dzieje i barwne koleje.

Po przeniesieniu się rezydencji królów i sejmów z Krakowa do Warszawy za Zygmunta III, możnowładcy idąc za przykładem króla budowali tu sobie pałace i rezydencje. Za Władysława IV wzdłuż drogi wiodącej od Bramy Krakowskiej, znajdującej się mniej więcej tam, gdzie dziś stoi pomnik króla Zygmunta, powstawały piękne pałace. W tym też okresie hetman Koniecpolski wzniósł i dla siebie przepiękną siedzibę. Pałac ten zadziwiający bogactwami oraz swą pięknością przeszedł następnie w ręce Radziwiłłów.

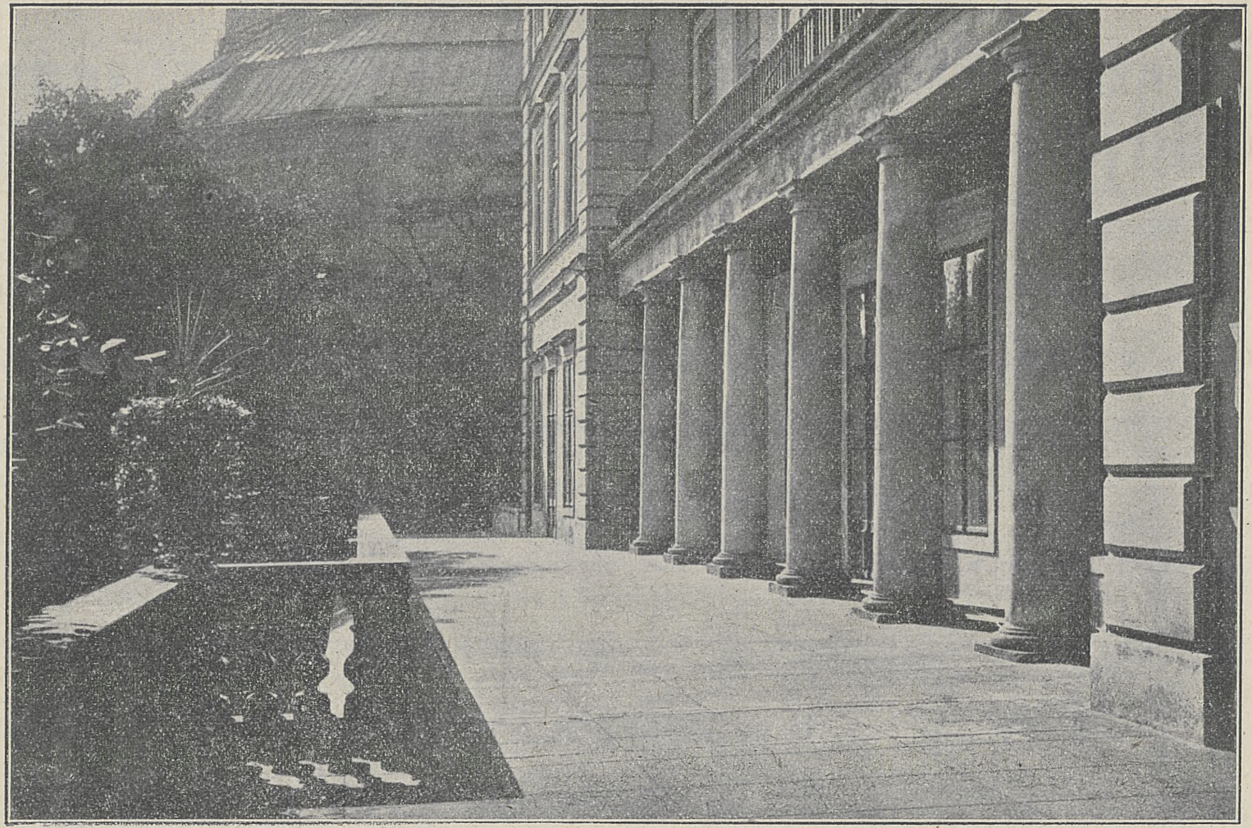
W 1817 r. pałac ten zostaje nabyty przez Rząd Król. Kongresowego i przebudowany przez budowniczego Piotra Aignera. Mieszkali tam namiestnicy. Po rewolucji 31 r. zostaje zaniedbany, a pożar wybuchły w 1852 r. niszczy go, lecz wkrótce zostaje odbudowany i ozdobiony na przyjęcie Aleksandra II. Staje się on następnie miejscem zamieszkania gubernatorów warszawskich, siedzibą władz rosyjskich i pruskich, by wreszcie w 1918 r. zamienić się na rezydencję najwyższych władz państwa polskiego.



Pałac Namiestnikowski od Krakowskiego Przedmieścia.

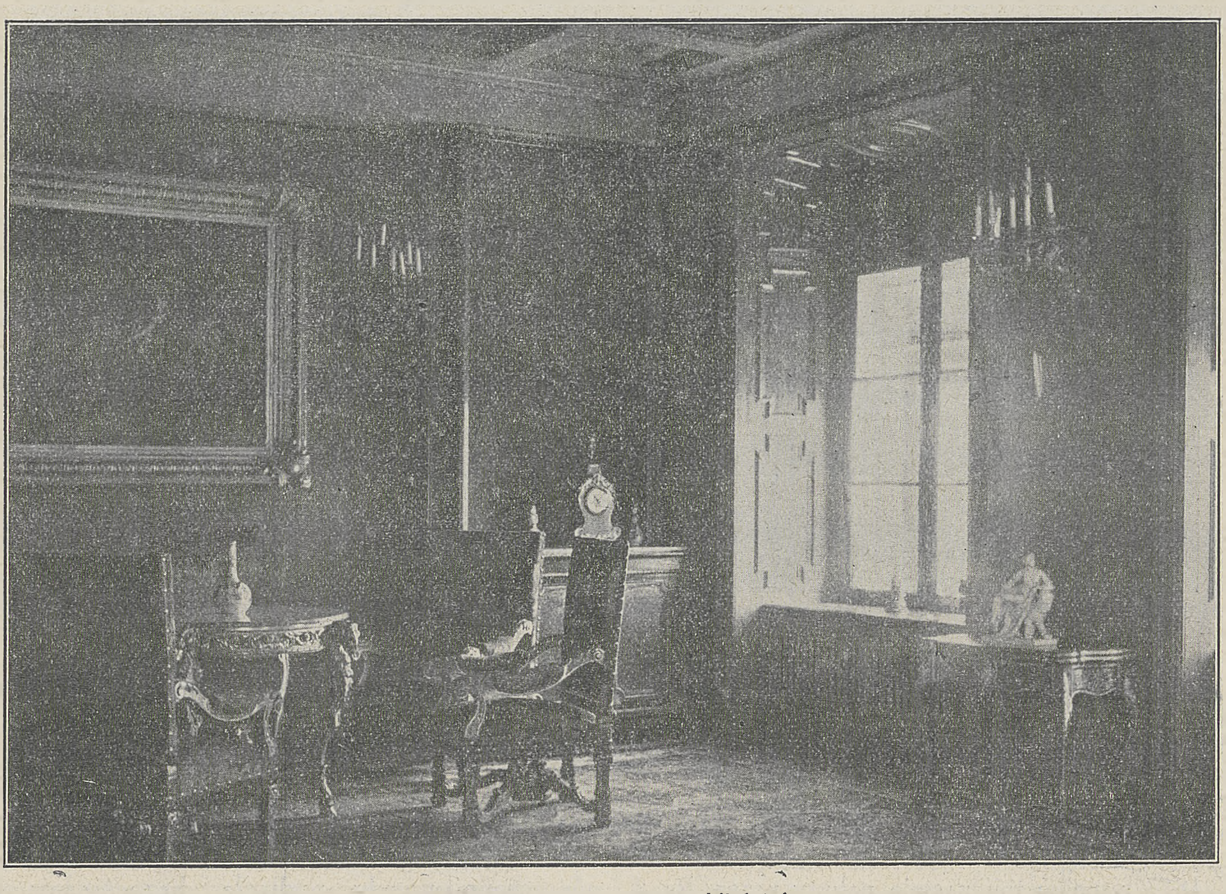
Fot. Plater-Zyberk — „Południe".

Jest to jeden z najpiękniejszych gmachów w Warszawie ze wspaniałym tarasem, ogrodem i widokiem na Pragę. Obecnie po odnowieniu pałacu parter frontu oddano na miejsce urzędowania Rady Ministrów, pierwsze piętro pozostawiono dla celów reprezentacyjnych, zaś drugie na mieszkanie prywatne Prezesa Rady Ministrów, w obu zaś skrzydłach pomieszczono urzędy podległe bezpośrednio Radzie Ministrów.



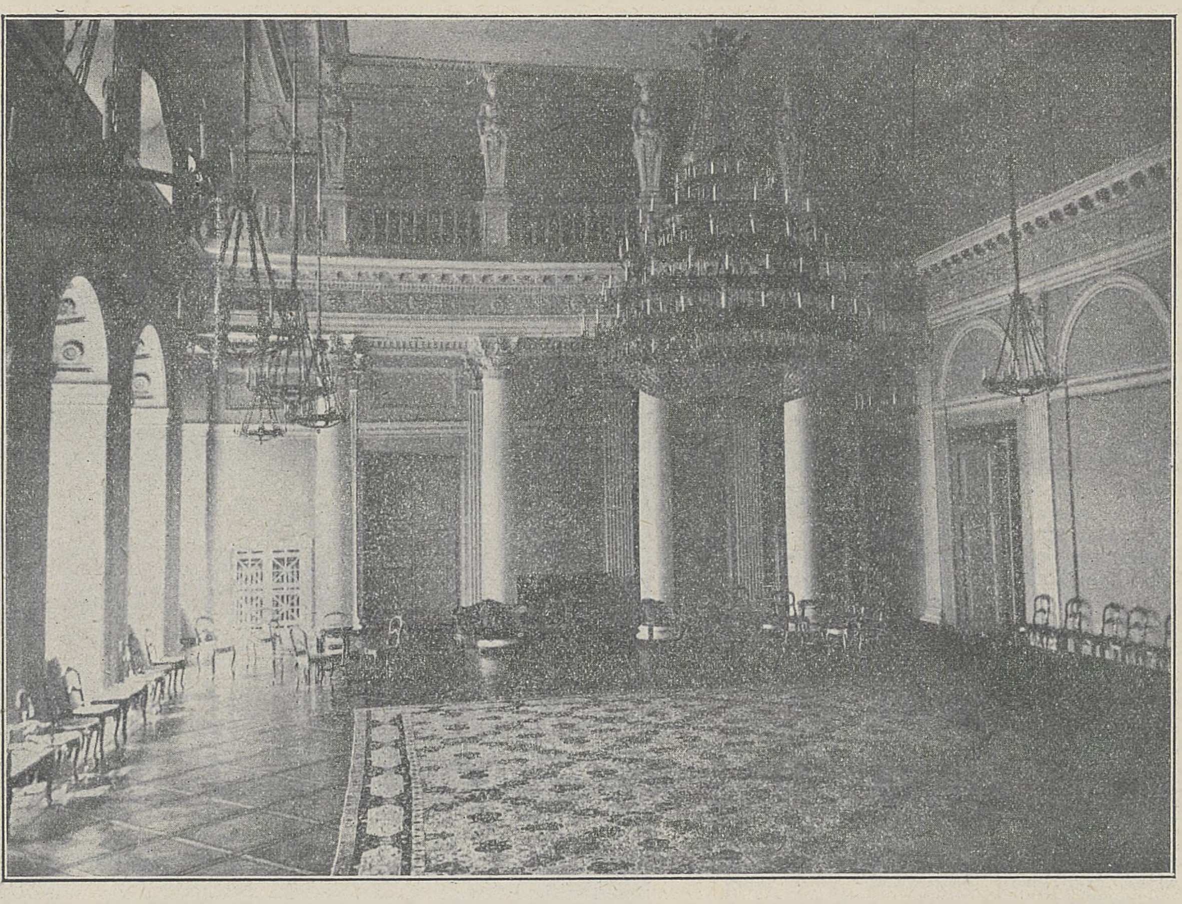
Pałac Rady Ministrów od strony Wisły.

Fot. Plater-Zyberk — „Południe".



Gabinet prywatny Prezesa Ministrów

Fot. Plater-Zyberk — „Południe".

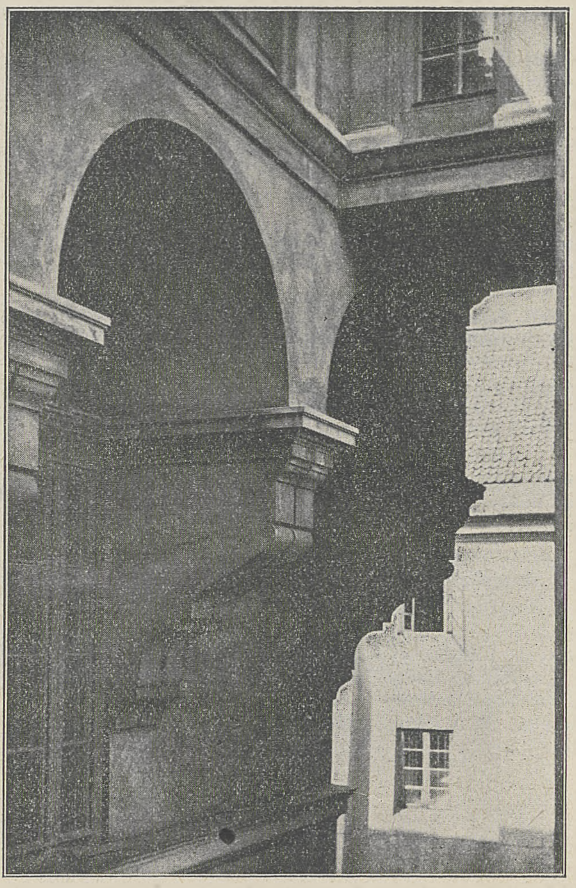


Sala balowa

Fot. Plater-Zyberk — „Południe".



Fragment schodów głównych



Przejście wykuszowe do budynków gospodarskich

Fot. Plater-Zyberk — „Południe".

BRACTWA STRZELECKIE

W tych dniach odbył się w Bydgoszczy III Zjazd Bractw Strzeleckich Polski Zachodniej, reprezentujący 73 bractwa, liczące z górą 10.000 członków. Pozatem istnieją 63 bractw niestowarzyszonych. Dążeniem zrzeszenia jest zjednoczenie się wszystkich tych organizacji całej Polski w jedną całość. Prezes dr. Głowacki w tych słowach określił charakter Bractw: „Wierzę mocno, że tak jak dzisiaj, stajem, Bracia Strzelcy, tutaj do apelu, by radzić nad dobrem organizacji naszej, że tak samo w chwili potrzeby, staniem na zew Ojczyzny".

W tych warunkach, w jakich się znajdujemy, społeczeństwo polskie winno poprzeć te organizacje, które mają na celu wychowanie fizyczne i wyćwiczenie swych członków, by w każdej chwili mogli stanąć do obrony granic Polski, a służyli nie prywacie i interesom poszczególnych grup lub jednostek, lecz całemu Państwu.

Bractwa strzeleckie mają dawną tradycję, sięgającą wstecz kilkuset lat. Początek ich datuje się w tych czasach, kiedy każde miasto musiało w razie wojny myśleć o swej obronie. Miasta były otoczone murami obronnemi, opatrzonemi basztami i wieżami. Poszczególne odcinki murów i baszty były oddane pod obronę i opiekę cechów rzemieślniczych, które opatrywały powierzone sobie mury obronne, utrzymywały swój własny arsenał (cekauz) oraz zawiązywały osobne bractwa dla ćwiczenia swych członków w strzelaniu z łuków, następnie zaś z rusznic. Królowie uznając pożytek tych bractw nadawali im pewne przywileje. Pierwszy przywilej strzelecki o którym wiemy potwierdził Bolesław I, Piastowicz, książe śląski dla bractwa miasta Świdnicy. Najdawniejsze wiadomości mamy o bractwach strzeleckich w Krakowie, Toruniu, Lwowie, Poznaniu, Kaliszu, Warszawie.

W Krakowie corocznie w poniedziałek po oktawie Bożego Ciała udawali się członkowie bractwa do kościoła, a następnie do strzelnicy. Tarcza wyobrażała koguta zwanego kurkiem. Na strzelaniu w Krakowie bywali zwykle obecni królowie, a szlachta z mieszczanami bratali się w zawodach; kto trafił kurka w pierś zostawał na rok królem kurkowym, a całe bractwo odprowadzało go do domu z muzyką i śpiewami. Bywał on zwalniany od opłacania podatków, miał prawo sprowadzać towary bez cła i t. d. Jeżeli król był obecny na uroczystości, to wyprawiał dla strzelców ucztę.

Ostatnim królem kurkowym w Krakowie za czasów niepodległości Polski, był obrany w 1793 roku pasztetnik Stanisław Piątkowski, to też mówiono:

Stanisław Poniatowski, ostatni król polski.

Stanisław Piątkowski, ostatni król kurkowy.

Bractwo Strzeleckie w Warszawie posiadało uchwały jeszcze z lat 1540, które wraz z kurkiem srebrnym przechowywane są na ratuszu. Król Jan Kazimierz nadał mu do strzelania obszerny plac położony między Lesznem, Przejazdem i Nowolipiem. W wieku XVIII upadło bractwo całkowicie.



Według dawnego sztychu.

KRÓL KURKOWY

na Rynku Krakowskim, odprowadzony przez Bractwo Strzeleckie po strzelaniu do domu.

Szczególnie potężnie rozwinęło się bractwo we Lwowie, któren nieraz musiał piersią własną odpierać wrogów napady. Początkowo strzelano z łuków, następnie z rusznic, a już od 1623 r. i z dział oraz hakownic.

Pierwsze wiadomości o poznańskiem bractwie strzeleckiem posiadamy już od XV w. Skarbiec bractwa zawierający wspaniały łańcuch złoty dla króla kurkowego, laski marszałkowskie i inne ozdoby został zrabowany w czasie wojen szwedzkich.

Po upadku Rzeczypospolitej zachowały się jeszcze bractwa kurkowe w Małopolsce, Wielkopolsce i na Pomorzu, a da Bóg, że w odrodzonej Polsce znowu obejmią siecią swą całe Państwo, aby tak jak kur czuwa dniem i nocą, tak też i bractwa kurkowe były gotowe w każdej chwili do pomocy Armji naszej w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W. Z.

W ZBROJOWNI.

W żelazie chodzili od stopy do głowy.
Ich konie w żelaznem okryciu
Na boje ich niosły, turnieje i łowy,
A strój ich był równy ich życiu.

Bo życie to było i twarde i krwawe,
A głośne jak bitew fanfary,
Do świętej szli ziemi po śmierć lub po sławę,
Pod krzyża białymi sztandary.

Na twierdze pogańskie po trupach się darli,
Zatknęli swój znak na wieżycy;
A kiedy spoczęli, to dłonie oparli
Na krwawych swych szabel głowicy.

A jeśli wracali w obronne swe dwory,
To z blizną na piersiach lub twarzy,
Ze złotym księżycem pogańskie proporce
U pańskich składali ołtarzy.

A jeśli klęczeli — to tylko w kościołach,
A jeśli się bali — to czarów.
Po wojnie przy wielkich dębowych swych stołach.
Ze złotych pijali puharów.

* * *

Dziś mądre ich wnuki, co z czarów się śmieją,
Bojowym się znojem nie trudzą,
I jeżdżą wygodnie żelazną koleją
W kraj cudzy, gdy w swoim się znudzą.

I z nudów, gdy chwilę poświęca muzeom,
To rzadkim tam dziwią się rzeczom:
Ogromnym puharom, pancerzom, trofeom
I ciężkim pradziadów swych mieczom.

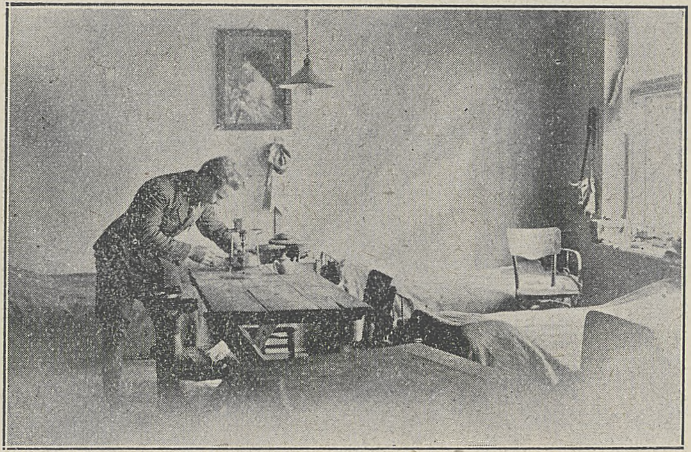
A. PAJGERT.

Obrady Rady Naczelnej Pomocy Młodzieży Akademickiej pod przewodnictwem p. Wojewody Sołtana.

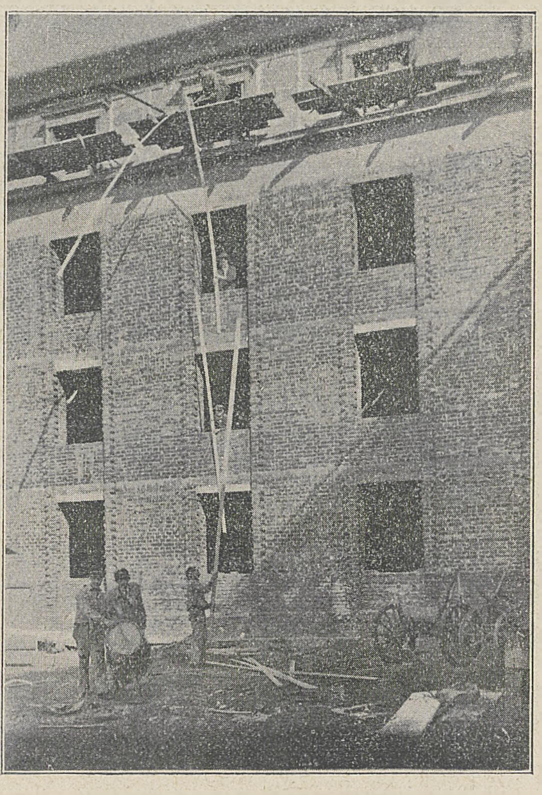


Rozpoczął się nowy rok akademicki... 35.000 młodzieży wróciło do murów swych uczelni, by uczyć się i pracować dla pożytku Ojczyzny, lecz 70% z pomiędzy nich nie ma zapewnionych środków utrzymania, a 7000 dachu nad głową. Gdy Polska była w niebezpieczeństwie młodzież ta pierwsza szła do szeregu, a dziś się o niej zapomina... 1.500.000 zł. złożyła sama na swe potrzeby, tyleż dał rząd, a społeczeństwo aż... 350.000 zł.! Czy to nie zamało?

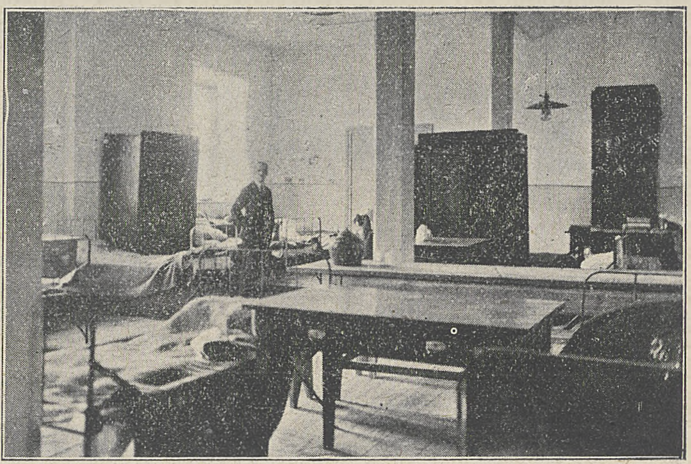
Poprawmy więc to w „Tygodniu Akademika"! Niech Młodzież wie, że społeczeństwo o niej myśli i o nią dba!



Mieszkanie akademickie w koszarach „Blocha" w Warszawie



Lwowska młodzież akademicka przy budowie własnego gmachu



We własnym gmachu przy ul. Górczewskiej w Warszawie

ARTYLERJA PRZY PRACY

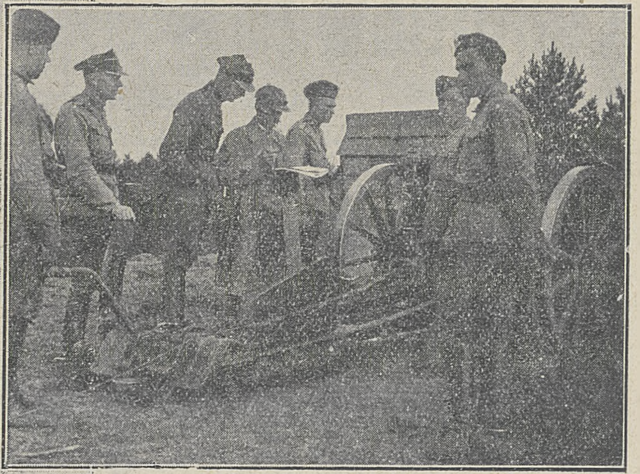
Na Poligonie 9 P. A. P. w Białej Podlaskiej



Punkt obserwacyjny



Szef art. D. O. K. IX. na punkcie obserwacyjnym.



Przygotowania do strzału

Armja nasza, która powstała i zwyciężała jedynie dzięki bitności żołnierza, posiadała wielkie braki w zaopatrzeniu i wyćwiczeniu technicznem żołnierza. Dlatego też obecnie wielką uwagę M. S. Wojsk. zwraca na postawieniu jej na równi z armjami państw europejskich, Ostatnie manewry nasze wykazały wielkie postępy z dziedziny obrony. Rycina powyższa przedstawia 9 Pułk Artylerji Polowej na ćwiczeniach artyleryjskich w obecności Szefa Artylerji D. O. K. IX.

Na punkcie obserwacyjnym zgrupowani oficerowie otrzymują telefoniczne meldunki oraz badają przez peryskop skutki strzałów artylerji.

Przygotowanie do strzału działa, to wynik prac współdziałających z artylerją lotników, obserwatorów, wreszcie raportów telefonicznych o położeniu nieprzyjaciela, oraz żmudnych obliczeń matematycznych.

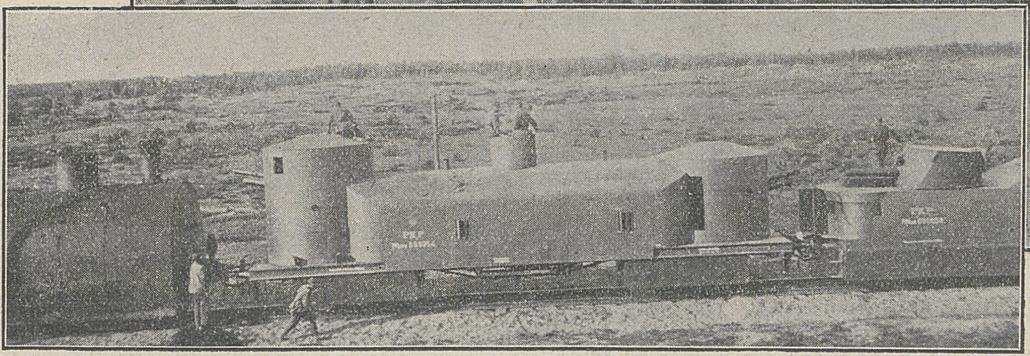
Minęły już czasy, gdy dobry strzelec kierował działem polegając na bystrości swego wzroku. Dziś artylerja strzela do nieprzyjaciela, którego nie widzi, a odległego nawet o dziesiątki klm.

W obozie ćwiczeń D. O. K. III na Poligonie Pohulanka

Grupa oficerów omawiająca zadania taktyczne artylerji przy zastosowaniu do walki pociagów pancernych.



Pociąg pancerny gotowy do walki.



Wielki Konkurs „Ilustracji” na Najpiękniejsze Dziecko Polskie.

Zachęcony olbrzymiem powodzeniem jakiego doznał zeszłoroczny konkurs pod tą samą nazwą, i ulegając licznym prośbom ze sfer Czytelników, Wydawnictwo „Ilustracja“ postanowiło ogłosić nowy konkurs na Najpiękniejsze Dziecko Polski, wprowadzając do organizacji tego konkursu szereg zmian i uzupełnień, które uczynią zeń prawdziwą atrakcję dla wszystkich części kraju.

Zeszłoroczny konkurs był pomyślany jako jednorazowy i ogólnopolski, t. j. Czytelnicy w drodze plebiscytu obrali najpiękniejsze dziecko polskie z grupy 12 dzieci, uznanych za najpiękniejsze z pośród nadesłanych z całego kraju fotografji. Nowy konkurs będzie próbą zainaugurowania stałych dorocznych plebiscytów na najpiękniejsze dziecko polskie. W tym celu, wydawnictwo ufundowało prócz licznych nagród,

Puhar Wędrowny Najpiękniejszego Dziecka Polskiego

który przechodzić będzie kolejno do rąk rodziców laureata danego roku. Pozatem nowy konkurs oprze wybór najpiękniejszego dziecka całej Polski na rezultatach głosowania na

Najpiękniejsze Dzieci Poszczególnych Województw i Większych Miast.

Dopiero z pośród tej selekcji czytelnicy w drodze ostatecznego plebiscytu zadecydują o przyznaniu

Puharu Wędrownego i Pierwszej Nagrody Ogólno-Polskiej

i pozostałych nagród.

Fotografje i wszelką korespondencję w sprawach konkursu adresować należy: **Tygodnik „ILUSTRACJA”, (konkurs dziecka), Warszawa, Mazowiecka 4.**

Dalsze szczegóły, skład jury i lista nagród podane będą w numerach „Ilustracji”.

Fotografje nadsyłać można z całej Polski od dnia 3 września.

Dla Województw: Kieleckiego, Wołyńskiego i Stanisławowskiego termin nadsyłania zgłoszeń upływa dn. 15 października o północy. Dla Województw: Tarnopolskiego Łódzkiego i miasta Łodzi termin zgłoszeń wraz z fotografjami upływa dn. 1 listopada o północy. Dla Wojew.: Śląskiego, Krakowskiego i Poznańskiego — 15 listopada.

Dla Wojew.: Warszawskiego m. Warszawy i m. Poznania 15 grudnia.